

GAZETA PODLASKA**INFORMATOR NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"
REGION MAZOWSZE ODDZIAŁ SIEDLCE****Nr 3 31 maja 1987 Cena 15 zł****"SOLIDARNOŚĆ" PODLASIA
SERDECZNIE WITA OJCA ŚWIĘTEGO
NA OJCZYSTEJ ZIEMI****ROCZNICA "SOLIDARNOŚCI" ROLNIKÓW**

10 maja, w szóstą rocznicę rejestracji NSZZ RI "S", w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie została odprawiona msza św. w intencji rolników. Msza celebrowana była na balkonie kościoła, a wartę przy grobie ks. Jerzego Popiełuszki trzymali hutnicy wraz z rolnikami. Piękną i mądrą homilię wygłosił ks. Domański. We mszy udział wzięli członkowie Tymczasowej Krajowej Rady Rolników "Solidarność" z jej przewodniczącym Józefem Słiszem. "S" Regionu Mazowsze reprezentował v-przewodniczący Seweryn Jaworski. Przed błogosławieństwem przemówił w imieniu "S" rolniczej Gabriel Janowski. Poezję polską recytowali Anna Nehrebecka i Andrzej Szczepkowski. Wśród przybyłych grup wyróżniały się kilkunastoosobowe delegacje z transparentami "Solidarni z Ojcem Świętym pielgrzymi z Siedlec" oraz "Wolni i solidarni rolnicy indywidualni" (z Włoszczowej). W nabożeństwie wzięło udział ok. 800 osób.

Od wczesnych godzin rannych okolice kościoła wypełniały zgrupowania sił milicji, bogato wyposażonych w sprzęt. Doszło do przejściowego zatrzymania członków TKRR "S", w tym Józefa Słisza. Kiedy po mszy św. część wiernych usiłowała utworzyć pochód i udać się do grobu ks. Prymasa Wyszyńskiego w katedrze św. Jana siły milicyjne wkroczyły do

akcji. Delegację z wieniec zatrzymano, w trakcie szamotaniny zdarto z niego szarfę. Formujący się pochód cofnięto na teren kościelny. Delegacja złożyła wieniec na grobie ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego nieco później.-----

KS. PRYMAS J. GLEMP O ROLNIKACH

A oto o w tydzień później na temat polskich rolników i ich pracy powiedział ks. Prymas J. Glemp. Wypowiedź tę, złożoną podczas jego wizyty w Norwegii cytujemy za BBC:

"Wśród polskich rolników panuje frustracja spowodowana czynnikami natury dogmatycznej, a trudności w obejściu tych problemów powodują brak entuzjazmu do pracy na roli. Trzy dogmaty przy czynią się do tego braku entuzjazmu: własność państwowa, przyjaźń ze Związkiem Radzieckim oraz nadzorowanie pracy. Do tej pory nie dopuszczono, by Kościół powołał Fundację Rolną dla rolników indywidualnych. Ale nadal czyni się przygotowania do przedsięwzięcia, na którego cel można byłoby przeznaczyć pieniądze, jakie otrzymał Lech Wałęsa z tytułu uzyskania pokojowej Nagrody Nobla".-----

O PRZYSZŁOŚĆ DLA "SOLIDARNOŚCI" (1)

Wśród działaczy "S" zaczynają krążyć maszynopisy opisujące aktualny stan Związku. W odróżnieniu od dominującego przez kilka lat tonu męczeńskiej tromtadracji autorzy maszynopisów przedstawiają dzisiejszą kondycję "S" z zyczelwym smutkiem. Nasi działacze, używający pseudonimów Stefan Kamski i Józef Piwko piszą, że "Solidarność" na dal i trwale pozostając symbolem i wartością dla większości rodaków - przestaje istnieć w powszechnej świadomości społecznej jako istniejąca i działająca struktura". Jeden z autorów pisze: "Stawaliśmy się stopniowo Z działaczy i byłych więźniów politycznych... Nasi działacze to nielegalnicy

dotknięci silną deformacją dysyuentką. (...) dyskutują o wolności słowa, pluralizmie, sowietyzacji i walce politycznej, podczas gdy szarzy obywatele wpuszczają to jednym uchem, a wypuszczają drugim. Dla nich ważne są zarobki, szanse na mieszkanie, miejsce w szpitalu, ceny, warunki pracy itd." Gdzieindziej piszą oni, że "Nie można zgodzić się z tezą, że trwający od paru lat impas programowy i organizacyjny wywołany został przez przyczyny zewnętrzne, niezależne od przywództwa "S". Ani represje władz ani opadanie nastrojów społecznych nie usprawiedliwiają braku koncepcji działania, niedostatków energii i niezdarności organizacyjnej".

LIST 15 KSIĘŻY Z BIAŁEJ PODLASKIEJ

O PRZYSZŁOŚĆ
DLA "SOLIDARNOŚCI"

(DOKOŃCZENIE)

(DOKOŃCZENIE)

W kolejnym rozdziale "O warunkach prowadzenia działalności duszpasterskiej w naszym rejonie" czytamy:

"Wiemy Panie Wojewodo, że jest Pan bardzo zainteresowany Mszami św. za Ojczyznę celebrowanymi u nas w parafii na Woli. Szkoda, że wypowiada się Pan na ich temat nie jako uczestnik i świadek, lecz jako przekaziciel stronicznych donosów ze strony podległych urzędowi pracowników. (...) Chodzi o metody, jakie stosują pańscy podwładni. Pierwsze to, rozpowszechnianie oszczerstw i kłamstw. Skierowane one są przeciwko tym księżom, którzy działają w swych parafiach bezkompromisowo nauczając Ewangelię, prowadząc inwestycje, dbając o to, by życie kulturalne wpajało chrześcijańskie zasady, czy też, by sprawy Ojczyzny i Narodu znalazły swoje miejsce w świątyni. Przeciwko nim występują szczególnie funkcjonariusze znani ze swych uzależnień alkoholowych czy też niechlubnej i kryminalnej przeszłości. (...) Znamy ich nazwiska dzięki uczciwym ludziom, także ze środowiska władzy i administracji. Aby się wykazać preparują często sami fałszywe donosy, urabiają też tzw. "świadków" Dezinformacje te służą potem jako materiał do fałszywych ocen i mylnych postulatów. Do przykładów takich należy zaliczyć np. poglądy niektórych członków sądu białskiego, którzy mylą nazwiska księży, miejsca ich duszpasterskiej posługi z niewzruszoną pewnością opowiadają o politycznych i przestępczych treściach ich kazań. (...) Wreszcie jeszcze jedna metoda odizolowania najbardziej aktywnych jednostek od Kościoła. Jako przykłady wymienimy liczne przesłuchania uczestników Mszy św. za Ojczyznę, zamkniętych spotkań kulturalnych, zagrożenie im a zdarza się i szantażowanie. Przy tym wtrącanie w czasie przesłuchań złośliwych pomówień o księżach, a których to treści przesłuchiwanie nie będą w stanie zweryfikować. Nie sądzimy aby było to korzystne dla naszej Ojczyzny i Państwa. Według naszego poglądu Władza nie może być mocna i poważna, kiedy stosuje metodę zastraszenia (...).

W "Podsumowaniu" księży piszą: "Chcemy wierzyć, że wszystkie opisane przypadki były tylko nieprawidłowościami popełnionymi przez nierozumných urzędników i funkcjonariuszy. Pragniemy by wszystkie te problemy zostały rozwiązane dla naszego wspólnego dobra. Chcemy prosto spokojnie żyć i pracować, ciesząc się owocami naszego wysiłku, tak by duchowy wymiar naszej egzystencji mógł być pogłębiany i utrwalony" (...)

List podpisało 15 kapłanów pracujących w Białej Podlaskiej. Nosi datę 15. IV. br. Kopie zostały przekazane Biskupowi Siedleckiemu czyli Podlaskiemu oraz Sekretariatowi Episkopatu Polski.

Chcę tu zwrócić uwagę, że nie wszyscy działacze czy publicyści "S" i ruchu sprzeciwu zgadzają się co do potrzeby aktualizacji programu oraz wypracowywania koncepcji organizacji i działania "S" w zmieniających się warunkach. Np. Jacek Kuroń w wywiadzie udzielonym pismu "Vacat" (nr 42) na zarzut, że "S" nie ma programu odpowiedział: "Jak to nie? Przecież każdy doskonale wie co ma robić!". Podobnie Z. Bujak po zwolnieniu z aresztu: "Program jest tylko brać i realizować". Wynikiem pewnej ewolucji jego stanowiska są myśli zawarte w wywiadzie przedrukowanym w "GP" (nr 1). We władzach "S" Regionu Mazowsze są również ludzie zdecydowanie przeciwni jakimkolwiek programom czy nawet prognozom, co zostało wyrażone cytatem z B. Pascala: "Nie potrzebuję nadziei aby żyć, nie potrzebuję celu aby działać".

Zdarzają się też działacze, którzy widzą potrzebę programu, ale nie widzą już NSZZ "S". Poleski, Lawina i Zaleski ogłosili przed paru miesiącami (TM nr 195, że z "S" już nie ma, zaś oni gotowi są z jej relikwii stworzyć partię polityczną.

W I-szym numerze kwartalnika "METRUM" znajdujemy okrojony tekst Xawerego, będący jakby próbą oceny sytuacji Polski i "S". Nie ma w nim niestety nic na temat programu dla samej "S". Tamże Jan Fagot bez żalu i sympatii pisze o "S" jako o organizacji bez członków, kierowanej przez rozpaczliwych fantastów. Za wzór stawia młodzież z WIP-u, która nie zawracała sobie głowy pisaniem programu, a po prostu zaczęła działać. Jak widać Jan Fagot nie domyśla się, że WIP ma jakiś program działania. I dlatego właśnie nikt z "S" nie potraktuje jego oceny ani rad za trafne czy wnikliwe.

W następnych numerach "GP" będziemy wracali do sprawy programu i przyszłości NSZZ "Solidarność".

REGIONALIA

---MATERIALIZM HISTORYCZNY W AKCJI---

W Spółdzielni ERLENET (Biała Podlaska) ożywiła się działalność ideowo-propagandowa PZPR. Zorganizowano wroni ZZ i choć jego przewodnicząca, tow. Halina Kucharzewska mało komu podoba się jako działaczka społeczna, ma on już ok. 220 członków, w tym wielu emerytów i rencistów (ERLENET zatrudnia ok. 2000 osób). Kolumna Spółdzielni ERLENET w paradzie 1-majowej była jeszcze liczniejsza, bo aż 400 osób wzięło w niej udział. Koszt apaszek rozdawanych bezpłatnie uczestnikom parady wyniósł ok. 300000 zł.

KORRESPONDENCJA

Dziękujemy naszym Czytelnikom za pierwsze listy. Poniżej publikujemy ich fragmenty.

" Pewne jest, że reforma wymusi osłabienie totalitarnego systemu. Ale jasne jest, że tego nigdy nie dokona reforma numerowa. Nie wiadomo nawet, który jej numer przekreśli wszystkie poprzednie." Zdaniem autora dla prawdziwej reformy wystarczy spełnienie trzech warunków, to jest zniesienia centralnego sterowania, przewodniej roli partii i nomenklatury. "Bez tych trzech warunków wszystko jest fikcją... A więc co robić?... Winniśmy się zająć przede wszystkim ochroną warunków życia szczególnie grup nieorganizowanych lub małych zakładów nie mających szans wymuszenia wzrostu płac, pokrywającego straty z ostatniej podwyżki cen... Albo reforma prawdziwa, albo szybko i bardziej sprawiedliwie przejemny i tak przejadane środki trwałe. Wtedy władza będzie niepotrzebna i wszystko trzeba będzie zaczynać od nowa... Równocześnie proponuję ujawnianie oficjalnych zarobków poszczególnych zakładów i grup zawodowych." (-) Stim Podlaski.

---Zgadząmy się z niewiarą autora w szczerą intencję władz co do reformy gospodarczej. Jeśli chodzi o ujawnianie zarobków, to proponujemy, by ludzie z poszczególnych zakładów porozumieli się ze sobą w tej sprawie, opracowali zebrane dane i w zwięzłej formie nadesłali wyniki do naszej redakcji.

Czytelnik z Huszczy pisze nam: "Z radością i wzruszeniem wysłuchaliśmy audycji radia "S", która dotarła 27.IV aż pod strzechy naszej wioski. Prosimy radiowców z Białej o więcej takich audycji... Chcemy też, by mogli je usłyszeć przyjaciele i sympatycy "Solidarności" za Bugiem... (-) XXX

---Ucieszył nas fakt, że audycja Radia "S" była słyszana jednocześnie w Białej Podlaskiej i odległej od niej o 20 km Huszczy. Życzymy kolegom z Radia Biała Podlaska dalszych sukcesów, a w końcu i prawa do legalnej działalności. Doradzamy więc przy zrzeczeniu BHP !

DWA OBLICZA "ГЛАСНОСТИ" CZYLI DIALEKTYCZNA JEDNOŚĆ PRZECIWIENSTW

Cytujemy M. Gorbaczowa za "Trybuna Ludu" z 20 maja br., str. 7, kolumny 4 i 8:

"Związek Radziecki nie ma sfer wpływów i nie dąży do ich posiadania"

... "Widocznie ktoś bardzo chce przekonać swoich czytelników i słuchaczy, że rzekomo w Związku Radzieckim zamierzono wreszcie zbliżyć się do tej demokracji, która istnieje na Zachodzie. Sprawy mają się, powiedziałbym, zupełnie na odwrót".

III ETAP REFORMY JUŻ I W WARSZAWIE

Jak się dowiadujemy, informacje o sukcesach III etapu reformy w Białej Podlaskiej zrobiły piorunujące wrażenie w redakcjach warszawskich gazet i czasopiśmie. Od słowa do czynu i postanowiono zwiększyć eksport prasy drogą obniżki kosztów własnych. Tytułem eksperymentu "Życie Warszawy" i "Polityka" będą drukowane na sicie. Poza obniżką kosztów poprawi to czytelność tekstu i sprawi, że również prasa reżymowa będzie miała miły zapach pasty "Komfort". Przy pomocy SB próbowano uzyskać konsultacje od fachowców z podziemnych oficyn wydawniczych. Wskutek niekompetencji poligraficznej SB nakryto drukarnię PWA (z gotowym do kolportażu nr 16), ale z maszynami offsetowymi. Eksperyment rozpoczął się więc pechowo. Tym niemniej "ZW" z datą 12.V. wydano techniką sitodrukową. Jak to z reformą, pierwsze kroki są bardzo trudne. Tekst sprawozdania z konferencji prasowej rzecznika rządu jest w wielu miejscach zupełnie nieczytelny. Dlatego postanowiono urządzić w lipcu kursokonferencję na temat rewolucji technologicznej w środkach masowego przekazu. O ile nie uda się nadać jej charakteru międzynarodowego i przekonać Bułgarów by ją zorganizowali w Złotych Piaskach, kursokonferencja odbędzie się w Zakopanem. W "Polityce" na wniosek championa reformy, K.T. Toeplitza, który od dawna walczy o zróżnicowanie wypłat w zależności od walorów tekstu postanowiono obniżyć koszty drogą obniżenia honorariów D. Passenta i obniżki premii korektorek. Przejście "Polityki" na sitodruk wyraźnie polepszyło czytelność jej tekstów. Mają więc chyba trochę racji publicyści "Rzeczywistości", od dawna podejrzewający "Politykę" o "ściste powiązania z podziemiem i innymi ośrodkami polskojęzycznej agresji ideologicznej".

REGIONALIA

---CAPSTRZYK 3-MAJOWY W BIAŁEJ PODL.---

Mało już kto pamięta, że w demokratycznej Polsce obchody świąt narodowych rozpoczynano w przeddzień radosnymi a uroczystymi pochodami, czyli capstrzykami. Być może do tej tradycji nawiązała białska SB nachodząc 2 maja dom J. Romana, przewodniczącego "S" wzięła PKP w Małaszewiczach i członka władz regionalnych oraz krajowych "S", a także dom jego sąsiadów. W czasie rewizji SB-ecy zachowywali się poprawnie. Celem rewizji miały być urządzenie Radia Biała Podlaska. Nic nie znaleziono.

---AKCJA NATURALNA SŁUŻBY BEZPRAWIA---

W Białej Podlaskiej SB wzywała na rozmowy uczniów klas naturalnych. Ostrzegano ich, że kontakty z Adamem Dorszem (jego działalność nie jest znana redakcji "GP") mogą spowodować niezdanie matury.

REWELACJE PŁK. KUKLIŃSKIEGO (3)

... Dalej Płk. Kukliński szczegółowo omówił przygotowania SW prowadzone osobno w MSW i MON. W MSW kierował nimi minister M. Milewski. Uczestniczyli w nich Generalowie B. Stachura, J. Beim, J. Słowikowski, W. Ciasłoń, J. Cwiek, K. Straszewski, J. Górecki i B. Jedynek oraz Pułkownicy B. Pawlikowski, J. Wasiluk, J. Czyżewski, Z. Sarewicz, H. Walczyński, R. Wójcicki, B. Januszewski, T. Kwiatkowski i J. Wieloch. W MON przygotowali SW Gen. T. Tuczapski, Gen. M. Dębicki i Płk. T. Malicki przygotowali akty prawne, wraz z Dekretem Rady Państwa. Użycie sił zbrojnych planował Płk. F. Puchała. Mobilizację i militaryzację przygotowali m. in. Gen. A. Jasiński i Płk. S. Marciniak. W kluczowych resortach SW był planowany przez ministrów i ich I-szych zastępców z udziałem wojskowych: Gen. L. Kołatkowski (Łączność), Płk. P. Panasiuk (Energetyka), J. Budrewicz (Komunikacja) i Płk. T. Jedynek (Handel i Usługi). Propagandą zajmował się z ramienia KC Walery Namiotkiewicz. Autor wywiadu, Płk. R. Kukliński koordynował wszystkie te plany wprowadzenia SW i opracowywał centralny plan kierowania działalnością Państwa w czasie SW.

... Do VIII plenum KC PZPR, które zdecydowało o zmianie na stanowisku premiera rządu PRL, przygotowania SW prowadzone osobno w MSW i MON. Niemal natychmiast po powołaniu przez Sejm Gen. W. Jaruzelskiego na stanowisko na jego polecenie rozpoczęto przygotowania wspólnej gry decyzyjnej wszystkich uczestników planowania. 16 lutego '81 r. w auli budynku Inspektoratu Obrony Terytorialnej i Wojsk Obrony Wewnętrznej przy Al. Niepodległości zebrała się grupa 45 wyższych oficerów MON i MSW oraz dwu funkcjonariuszy Wydziału Propagandy KC PZPR, aby ostatecznie doszlifować i zgrać plan wprowadzenia SW. Ostatecznie odrzucona została myśl Gen. Tadeusza Tuczapskiego, aby rząd wniósł pod obrady Sejmu ustawę wyjątkową SW. Uczestnicy gry doszli do doszli do wniosku, że zlikwidowanie wielomilionowej "S" będzie możliwe tylko przy pełnym jej zaskoczeniu. Ustalono, że najkorzystniejszym momentem do rozpoczęcia akcji będzie dzień wolny od pracy i nauki, najlepiej noc z soboty na niedzielę. Za najważniejsze posunięcie SW została tzw. Operacja Wiosna, której celem było internowanie ok. 6000 aktywnych działaczy "S" oraz innych niezależnych organizacji społecznych. W toku gry osiągnięto porozumienie co do podziału ról wojska sił bezpieczeństwa oraz ich współdziałań w czasie ewentualnych działań konfrontacyjnych z ludnością...

W dniu 20 lutego '81 r. wnioski zostały przedstawione Gen. Jaruzelskiemu. Szef Sztabu Generalnego, Gen. F. Si-

wicki poinformował mnie w sobotę 21 lutego, że przedstawiony materiał został przez Gen. Jaruzelskiego zatwierdzony. Premier wniósł kilka drobnych uzupełnień i polecił przerobienie go na "Informację o stanie przygotowania Państwa do wprowadzenia SW", którą zamierzał przedstawić radzieckiemu kierownictwu w czasie XXVI Zjazdu KPZR. 3 marca PAP poinformowała, Gen. W. Jaruzelski spotkał się na Kremlu z przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR Nikołajem Tichonowem. ... Tylko niewiele osób osób wiedziało, że Gen. Jaruzelski przy przedstawianiu stronie radzieckiej programu swego rządu złożył również szczegółową "Informację o przygotowaniach Państwa do wprowadzenia SW", oraz zapewnił, że kierownictwo polskie mając świadomość sojuszniczego zaplecza jest zdecydowane do sięgnięcia po ten środek obrony kraju przed kontrrewolucją...

... Rząd miał plany wprowadzenia SW, miał koncepcję zniszczenia "S", ale w ówczesnych warunkach nie widział możliwości wprowadzenia tego w życie. Pomijając jakiegokolwiek inne motywy, którymi Gen. Jaruzelski mógł się kierować, nie widział szansy na wprowadzenie SW, ze względów czysto pragmatycznych: chodziło bowiem o to, by tę operację nie tylko zacząć, ale przede wszystkim zakończyć dla ludowej władzy zwycięsko. Na wiosnę nie było to realistyczne a nawet możliwe, ponieważ po stronie władzy było częściowo rozłożone MSW, niepewne wojsko, trochę twardogłowych w rozsypującej się partii. Natomiast po stronie przeciwnej nie tylko milionowe rzesze "S", ale niemal całe społeczeństwo. Przy takim stosunku sił o jakimkolwiek powodzeniu akcji udzieleniu nie mogło być mowy. W tej sytuacji Gen. Jaruzelski zapewniał Moskwę, że jest zdecydowany na wprowadzenie stanu wojennego, a jedynie w nigdy niekończących się rozmowach z Rosjanami (do których osobiście według jego wytycznych przygotowałem materiały) tłumaczył, że trzeba trochę odczekać aż stosunek sił choć trochę się poprawi, aż "S" straci na popularności, a rząd pozyska choćby częściowe poparcie społeczeństwa. Rosjanie jak zwykle w kontaktach z Gen. Jaruzelskim słuchali tylko tego co chcieli usłyszeć...

(C.D.N.)

+++++
---PODZIĘKOWANIA---

Polesie dziękuje serdecznie Alfie za pomoc.

+++++

© Copyright by

GAZETA PODLASKA